

Adam RODZIŃSKI

CZŁOWIEK Z KRYSZTAŁU

Literatura wspomnieniowa dotycząca okresu drugiej wojny światowej wzbogaciła się niedawno o starannie wydaną, doskonałą w swej sprawozdawczej rzetelności i pobudzającą do refleksji książkę. Długo, bo z górą pół wieku, przyszło *Wspomnieniom wojennym* Karoliny Lanckorońskiej¹ czekać na pełne ich ogłoszenie drukiem, co niewesoło świadczy o tym, jak późno dla niektórych spraw i przedsięwzięć ludzkich wojenne zawieruchy kończą się naprawdę.

Nic zaiste nie bywa bardziej aktualne od dobrze napisanego pamiętnika, a *Wspomnienia wojenne* napisane są dobrze. Czytać też je można „jednym tchem”, jako że starej i mądrej zasady „po pierwsze – nie nudzić” trzyma się Autorka skrupulatnie. Wrażliwa intelektualnie i bystra obserwatorka tego, co się wokół niej i w niej samej dzieje, w kryształowo czysty sposób ocenia i wciąga w rejestr fakty – niejednokrotnie drobne, lecz frapujące i wymowne, przy czym niektóre z nich okazują się nad wyraz aktualne. I tak na przykład:

pojawia się na kartach *Wspomnień...* czołowy zbrodniarz wojenny Hans Krüger, sprawca potajemnego rozstrzelania lwowskich profesorów i zagłady całej niemal inteligencji Stanisławowa. Otwarcie mówi on o wszystkim tym Autorce, więźniarce, której dni – jeśli nie godziny – uważa za policzone. Kapitalny to pendant do ukazujących się obecnie – również w codziennej prasie – artykułów poświęconych obu tym tragicznym epizodom wojny.

Trudny do wyobrażenia dla kogoś, kto sam tego nie przeżył, obraz życia i klimat stosunków międzyludzkich w owych najcięższych dla Ojczyzny latach, cały też patos szlachetnej, po chrześcijańsku przez Autorkę pojmowanej walki z wrogiem po obu stronach więziennego muru i łagrowych drutów – wszystko to ukazuje książka w sposób żywy, niemal po żołniersku dokładny i oszczędny, najczęściej tak, że mówi samo za siebie, nie wymaga szerszych komentarzy. Jednoznaczna wymowa faktów ocalonych od zapomnienia bardzo dziś okazuje się „na czasie”: kryzysem obyczajowości załamanych rodaków podnosi na duchu. Skoro bowiem rozsądnym i starannym wychowaniem wszczepiona kultura intelektualna i mo-

¹ K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne*, Kraków 2001, ss. 364, Wydawnictwo „Znak”.

ralna sprawdzić się mogła tam i wtedy, w momentach ekstremalnych, i to w sposób tak imponujący bezkompromisowością i tak – nie waham się użyć tego określenia – dostojny, jeśli w czarnych godzinach narodowej klęski umiała wskazywać Polsce i Polakom granice, poza które nie wolno wykraczać nigdy i nikomu, to da Bóg, że i w przyszłości kwitnąć i owocować w niej będzie Chrystusowy posiew ocalenia.

„Będzie musiała być bardzo szczęśliwa i społecznie moralna ta przyszła Polska, tak bezmiernymi ofiarami okupiona” (s. 108). „Na razie od blisko trzech lat najlepsi bez przerwy dla Niej umierają” (s. 168). Z więziennych prze-

myśleń Autorki można by wydobyć niejedną taką refleksję niepozbawioną nadziei, ale i serdecznego o przyszłość Ojczyzny naszej zatroskania. *Wspomnienia wojenne* więc nie tylko przeczytać, ale i przemyśleć warto ze wszelkich miar. Co więcej, powinny się stać – i mocno ufam, że kiedyś się staną – lekturą szkolną obowiązującą dorastające do nowych czasów i nowych zadań młode pokolenie.

W XIX jeszcze wieku urodzona, jest dziś Karolina Lanckorońska Jana Pawła II rzymską parafianką, do Polski wrócić nie zamierza. „Kazano w kraju niewinnej dziecinie modlić się za mnie ...” – tym kończy się książka.